Solidarność obozu pokoju — gwarancją zwycięstwa!

Wyd. A — ILUSTROWANY — Cena 15 gr

KURIER POLSKI

ROK VII (1951) — Sobota, 19 maja — Nr 137 (1990)



W dniu 17 maja 1951 r. Prezydent RP Bolesław Bierut oraz członkowie Rady Państwa podpisali Apel Światowej Rady Pokoju. (Foto — CAF)

KOMUNIKAT POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU

potężną manifestacją poparcia narodu polskiego dla apelu Światowej Rady Pokoju

7,3 mil. podpisów złożono do wczoraj południa

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU ROZPOCZĄŁ SIĘ W CAŁYM KRAJU RANKIEM W DNIU 17 MAJA BR. JUŻ W PIERWSZYM DNIU PLEBISCYTU MILIONY POLAKÓW I POLEK ZŁOŻYŁO SWE PODPISY POD KARTĄ NARODOWEGO PLEBISCYTU POKOJU.

Dzień rozpoczęcia plebiscytu stał się potężną manifestacją poparcia narodu polskiego dla apelu Światowej Rady Pokoju.

Przytłaczająca większość robotników i pracowników we wszystkich zakładach pracy, w urzędach, chłopi w tysiącach gromad wiejskich, ucząca się młodzież w szkołach i na wyższych uczelniach — w podniosłym nastroju złożyli karty plebiscytu na ręce przedstawicieli Komitetów Obrońców Pokoju.

Do godz. 12 w dn. 18. 5. według niepełnych danych złożono 7.299.245 podpisanych kart Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W poszczególnych województwach Komitety Obrońców Pokoju zebrały następujące ilości kart plebiscytowych:

Warszawa — m.	377.515
Warszawskie	593.220
bydgoskie	482.146
poznańskie	780.020
Łódź — m.	250.150
łódzkie	296.210
kieleckie	99.748
lubelskie	599.010
białostockie	481.000
olsztyńskie	346.113
gdańskie	210.950
koszalińskie	99.146
szczecińskie	110.027
zielonogórskie	145.121
wrocławskie	700.321
opolskie	382.171
katowickie	501.950
krakowskie	180.127
rzeszowskie	664.300

Plebiscyt trwa w całym kraju.

Głos księdza katolickiego o Narodowym Plebiscycie Pokoju

Od ks. ppłka mgr. Henryka Weryńskiego, członka Wojew. Kom. Obr. Pokoju otrzymujemy następujące oświadczenie:

Dla każdego księdza katolickiego nie ma najmniejszej wątpliwości: jaką ma zająć pozycję wobec zapowiedzianego Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Każdy ksiądz katolicki zdaje sobie sprawę, że — by móc budować lepsze jutro, trzeba przeciwstawić się remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii, domagać się zdecydowanie Paktu Pokoju pomiędzy Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

A tak rozumują setki milionów ludzi, rozsianych po całym globie ziemskim. Głos tych setek milionów wzmaga się i potężnieje z każdym dniem, urastając do wymiarów zbiorowego Sumienia Ludzkości. To zbiorowe sumienie ludzkości przeciwstawia się coraz mocniej i coraz bardziej zdecydowanie pomysłom masowych mordów i masowego niszczenia. A — na straży tego sumienia ludzkości powinni stanąć w pierwszym szeregu księża katoliccy, przedstawiciele i słudzy Ewangelii Pokoju, Ewangelii braterstwa i rzetelnie pojętej miłości bliźniego.

Czy dla księdza katolickiego może zaistnieć na moment wahanie: po czyjej ma stanąć stronie i komu podać rękę — w tej naprawdę wielkiej i rozstrzygającej chwili dziejowej, gdy ważą się losy szczęścia ludzkości i jej kultury?...

Tym bardziej dla księdza polskiego nie może być wahania. Przeżyliśmy z powierzonym nam ludem gehennę hitlerowskiej mocy okupacji, potworne zniszczenie Warszawy i tylu miast i wsi. Przeżyliśmy piekło wojny nie po to, byśmy mieli dopuścić do jej wznowienia na rozkaz tych, którzy zarabiają w każdej wojnie.

Pragniemy — razem z wszystkimi rodakami — pokojowego budownictwa w naszym kraju, tak bardzo udręczonym okropnościami ostatniej wojny.

Sprzeniewierzylibyśmy się naszemu posłannictwu kapłańskiemu, gdybyśmy nie stanęli w pierwszych szeregach obrońców pokoju. W czołówce walczących o pokój — nasze właściwe i jedyne miejsce.

Oczy wszystkich wiernych zwrócone są na nas.

Od nas oczekują oni dyrektywy i przykładu.

Włączając się czynnie i z całym zapałem do akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju, spełniamy swój święty obowiązek, płynący z naszego powołania siewców i apostołów pokoju.

Ks. HENRYK WERYŃSKI.

Echa Plebiscytu Pokoju

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczęciem Narodowego Plebiscytu Pokoju — przywódca socjalistów włoskich i członek Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni nadesłał słuchaczom Polskiego Radia depeszę następującej treści:

„Życzę największego sukcesu w plebiscycie pokoju. Pakt między pięciu mocarstwami jest w obecnych warunkach najlepszą drogą wyjścia z sytuacji, w którą imperialiści rzucili świat".

Depesze do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP) Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał ostatnio następujące depesze:

„Zebrani na naradzie roboczej w dniu 15. 5. 51 r. w Ząbkowicach koło Sosnowca pracownicy przemysłu szklarskiego, doceniając w pełni znaczenie walki o utrwalenie pokoju światowego i o realizację Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu, postanawiają wykonać plan drugiego roku Planu 6-letniego do dnia 30. 11. 1951 r. Przewodniczący narady roboczej Papierniak".

*

„Zebrani na konferencji, poświęconej Narodowemu Plebiscytowi Pokoju kapłani województwa rzeszowskiego przesyłają Pierwszemu Obywatelowi R. P. wyrazy głębokiej czci i gotowości do dalszej pracy dla dobra Polski Ludowej i pokoju. Księża województwa rzeszowskiego".

Z ogólnopolskiej konferencji intelektualistów i działaczy katolickich w Lublinie

Czynny udział katolików

w akcji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju skupia wysiłki społeczeństwa wokół walki o pokój i Plan 6-letni

WARSZAWA (PAP) Przeszło 500 delegatów wzięło udział w ogólnopolskiej konferencji intelektualistów i działaczy katolickich, która odbyła się 16 maja br. w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Duchowni, działacze i literaci katoliccy zebrali się, aby omówić zadania, jakie stawia przed nimi Narodowy Plebiscyt Pokoju.

W obradach wzięli udział m. in.: Ks. prof. Jan Czuj, dziekan wydziału teologii katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, ks. Rektor Józef Wojtakiewicz, ks. ks. prof. prof. Zygmunt Kozubski, Eugeniusz Dąbrowski, Józef Pastuszka, Mieczysław Żywczyński, Piotr Chojnacki, Czesław Jakubiec, Wincenty Kwiatkowski, ks. prałat Kroczek, ks. kanonik Chlastawa, przedstawiciel stowarzyszenia „Caritas" ks. Bartkowski, przedstawiciel komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację ks. Malinowski, ks .ks. Piotr Mazurek, dr Szymeczko. Banach, Lech Ziemski, o .o. Bonifacy Woźny, Celestyn Buk, Rektor Tadeusz Lehr-Spławiński, Rektor Jan Sajdak, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego" Jerzy Turowicz, pisarze — Jerzy Zawieyski i Jan Dobraczyński, pos. Jan Frankowski, dr Stanisław Stoma, pos. Aleksander Bocheński, prof. prof. Kalikst Morawski, Przemysław Mroczkowski, Irena Sławińska, Czesław Zgorzelski, Aleksander Kunicki, redaktor Dominik Horodyński, mecenas Ludwik Chrystians.

Obradom przewodniczył ks. prof. Jan Czuj. Referat na temat zadań intelektualistów i duchowieństwa ka

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP). Ambasador RP w Moskwie — K. Jasiński wydał przyjęcie z okazji pobytu w stolicy Związku Radzieckiego polskiego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze". Na przyjęciu obecni byli wszyscy członkowie zespołu z prof. T. Sygietyńskim na czele.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

W najbliższych dniach

rozpoczniemy druk w naszym odcinku

nowej powieści St. Zielińskiego

„Ostatnie ognie"

Nowa powieść autora „Dno miski" ma wysoką wartość literacką a równocześnie wszystkie walory dobrej powieści odcinkowej, trzymającej czytelnika w rosnącym napięciu od pierwszego do ostatniego odcinka.

Jutro zamieścimy pierwszy fragment „Ostatnich ogni".

Blisko pół miliona osób

podpisało już na Pomorzu Kartę Plebiscytu Pokoju

BYDGOSZCZ. Narodowy Plebiscyt Pokoju przebiega sprawnie na terenie całego województwa. W wielu miasteczkach, gromadach i gminach zakończono już kampanię plebiscytową.

Powiat szubiński zakończył akcję głosowania w dniu wczorajszym. Ogółem oddano 29.021 głosów, co stanowi 100 proc. uprawnionych do głosowania.

We Włocławku odbyły się dwa wiece pokojowe: na Zawiślu i w Teatrze Ziemi Kujawskiej. W demonstracji ulicznej wzięły udział zespoły muzyczne i świetlicowe włocławskich szkół i zakładów pracy oraz miejscowe społeczeństwo. Według ostatnich danych do Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju wpłynęło 87 meldunków o zakończeniu głosowania. W całym mieście złożono ogółem 80 proc. kartek plebiscytowych. Były wypadki, że nie wszędzie dotarł agitator pokoju, wówczas mieszkańcy sami zgłaszali się do poszczególnych rejonów. M. in. po kartkę plebiscytową przyszedł starszy zakonnik oświadczając, że nie chce być poza nawiasem tej wielkiej akcji. W głosowaniu wzięły udział także wszystkie siostry zakonne z terenu miasta.

Podkreślić należy udział najstarszych obywateli w akcji składania kartek plebiscytowych. M. in. w Chełmnie 80-letnia staruszka Chojnowska oświadczyła przy głosowaniu: „Pragnę pokoju i dlatego podpisuję Apel Światowej Rady Pokoju".

Ogółem na terenie Pomorza złożono do dnia wczorajszego przeszło 400.000 kartek plebiscytowych. (wan)

POLSKA — SZWAJCARIA 2 : 0 o puchar Davisa

W Zurychu rozpoczęło się w piątek 18 bm. międzypaństwowe spotkanie tenisowe z cyklu rozgrywek o puchar Davisa Szwajcaria — Polska. Po pierwszym dniu Polska prowadzi 2:0.

W pierwszym spotkaniu Piątek pokonał Albrechta (Szw.) 5:7, 4:6, 7:5, 6:0, 6:1), w drugim zaś Skonecki wygrał z mistrzem Szwajcarii Spitzerem 4:6, 6:2, 6:2, 7:5.

Dziś w grze podwójnej grać będą ze strony Polski Skonecki i Piątek, Szwajcarię reprezentować będą Spitzer i Buser.

Trzy razy pieniądze

Napoleon I zapytany czego potrzeba dla prowadzenia wojny odpowiedział, że trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy"... Historia miała możność niejednokrotnie dowieść błędności tego zdania już za życia cesarza Francuzów. Historia nie tylko zresztą w 1812 r. świadczyła, że nie pieniądze decydują na polu bitwy.

Dla wielu jednak polityków i generałów głos historii nie jest głosem miarodajnym, wolą oni błyskotliwe paradoksy wielkich ludzi, niż prostą prawdę wielkich narodów.

Spadkobiercy „szpady burżuazji" — Napoleona I — generałowie atlantyccy i amerykańscy politycy także wyznają zasadę, że dla wojny potrzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Nic więc dziwnego, że wychodząc z takiego założenia uważają oni, że:

po pierwsze: można wszystko, poczynając od papieru higienicznego (kolor ochronny khaki), a kończąc na rekrutach atlantyckiej piechoty kupić za dolary, oraz

po drugie: jedynym sposobem zwiększania własnej potęgi jest powiększanie budżetów zbrojeniowych.

Opierając się na takich przesłankach generałowie z 5 i mniej gwiazdkami na rękawach i 48 gwiazdami na sztandarze kupują. Kupują wszystko, surowce i armaty, czołgi i karabiny, mundury i buty, gumę do żucia i uran, pancerniki i niemieckich ss-manów, antyatomową pastę do zębów i fińskie noże, colty i lotników kamikadze, krew do transfuzji i prasę brukową, film i w ogóle wszelkie dobra kapitalistycznego świata potrzebne do rozpętania i prowadzenia wojny. Na każdą porażkę, klęskę i niepowodzenia własne odpowiadają oni podnoszeniem wysokości kredytów zbrojeniowych. Taką już mają zasadę.

Ale...

Generał Eisenhower nie zdołał kupić w Europie transportów armatniego mięsa, choć miał dolary.

Generał Mac Arthur nie zdołał rozbić Ludowej Armii Koreańskiej choć nie oszczędzał dolarów.

Generał de Lattre de Tasigny nie przestał uciekać przed wojskami Vietnamu — choć także ma (aczkolwiek cudzej) dolary.

Pieniędzmi wojny prowadzić nie można, do tego potrzeba ludzi — żywych ludzi, którzy chcą strzelać, rzucać bomby, burzyć, palić... no i ginąć.

A tych ludzi jest coraz mniej.

Można kupić miliony i tysiące czołgów, ale broń sama walczyć nie będzie. Z karabinów musi ktoś kierować. Kandydatów do roli strzelców i czołgistów jest coraz mniej. Tym mniej, im więcej skrzyń z bronią strącono na dno morza. Tym mniej, im dłużej trwa bestialska agresja imperializmu anglo-amerykańskiego w Korei. Tym mniej, im więcej liczy bojowników Światowy Ruch Obrońców Pokoju.

Twój udział w ruchu obrońców pokoju, twój podpis pod Narodowym Plebiscytem Pokoju, twoja praca dla pokoju to jeszcze mniej kandydatów na strzelców i czołgistów armii agresji i imperializmu, bo wojna to: ludzie, ludzie i jeszcze raz ludzie.

Pamiętaj! Pokój zależy i od ciebie!

Czynny udział katolików

w akcji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

tolickiego wygłosił red. Wojciech Kętrzyński.

Zabierając głos w dyskusji ks. kanonik Andrzej Chlastawa oświadczył m. in.:

„Dla nas nie ulega wątpliwości, gdzie szukać źródeł zagrożenia pokoju. Widzimy żądze odwetu kół neohitlerowskich, podsycaną przez polityków amerykańskich. Mamy poczucie zagrożenia naszego dorobku w odbudowie i rozbudowie zniszczonej przez wojnę ojczyzny, stąd też rodzi się spontaniczny protest całego narodu oraz wola przeciwdziałania temu".

Ks dr Jan Szymeczko nawoływał zebranych do zwielokrotnienia wysiłków, mających na celu pozyskanie nowych aktywnych działaczy katolickich dla ugruntowania woli walki o pokój wśród rzesz katolickich.

Głęboko wzruszającym momentem konferencji było wystąpienie siostry Katarzyny Glensk z zakonu SS Boromeuszek, autochtonki ze Śląska Opolskiego, uczestniczki III powstania śląskiego.

„Ludność autochtoniczna — mówiła sędziwa zakonnica — pamięta jeszcze Lloyd George'a — jego powiedzenie, że „małpie nie wolno dawać zegarka", kiedy chodziło o przyłączenie Opolszczyzny do macierzy. Ludność autochtoniczna wie, że anglosasi dawniej, a dzisiaj anglo-amerykanie mobilizują nowe siły, aby Ziemiami Zachodnimi zagrać w karty o wysoką stawkę. Mogę was zapewnić, że gdy ludność miasteczek Ziem Zachodnich będzie składała podpisane przez siebie karty Narodowego Plebiscytu Pokoju — będzie to czyniła świadoma wagi tego momentu i jego historycznego znaczenia. Z podpisów tych jeszcze raz odczytać będzie mógł cały świat polskość tych ziem".

Na zakończenie pierwszego dnia obrad konferencji, zebrani uchwalili rezolucję w której m. in. czytamy:

„Zebrani wzywają ogół katolików polskich, aby głos ich w Narodowym Plebiscycie był:

żądaniem natychmiastowego zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich,

zdecydowanym potępieniem z punktu widzenia polskiej racji stanu polityki każdego rządu, który by odmówił przyjęcia wezwania berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Rozważywszy szczegółowo problemy wynikające z aktualnej sytuacji międzynarodowej i celów działalności własnego społeczeństwa, zebrani stwierdzają:

„Szeroki i czynny udział katolików polskich w akcji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju jest sam w sobie świadectwem, że wezwanie Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta do skoncentrowania we wspólnym Froncie Narodowym wszystkich wartościowych elementów społeczeństwa wokół zadań walki o pokój i inwestycje Planu 6-letniego — katolicy polscy podejmują i na swym odcinku zamierzają konsekwentnie realizować.

Zebrani wyrażają swe przeświadczenie, że pod każdym względem, moralnie uzasadniona granica zachodnia Polski na Odrze i Nysie, jest granicą pokoju. Witają z radością świadectwa, że na Zachód od tej granicy powstaje w Niemieckiej Republice Demokratycznej szczera wola przyjaznego współżycia z narodem polskim. Z głębokim smutkiem natomiast musimy również stwierdzić, iż niektóre koła katolików niemieckich uległy na Zachodzie sprzecznej z duchem chrześcijańskim propagandzie, przyczyniając się do wzmagania atmosfery wojennej, zamiast przyczyniać się do pacyfikacji międzynarodowych stosunków.

Katolicy polscy winni uczynić wszystko, co leży w ich mocy, by te szkodliwe hasła znikły wśród katolików niemieckich. W szczególności utrwalenie stałej administracji kościelnej na terenie zachodnich diecyzji uznajemy jako zasadniczy element dla uniemożliwienia rewizjonistycznej propagandy w Niemczech Zachodnich".

*

W drugim dniu obrad uczestnicy konferencji udali się na tereny b. obozu koncentracyjnego Majdanek, w celu złożenia hołdu ofiarom kaźni hitlerowskiej. Po mszy św., którą celebrował ks. dziekan Czuj, okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. dr Dąbrowski i red. Łubieński.

W przemówieniu ks. prof. dr Dąbrowski powiedział m. in.: W imieniu wszystkich narodowości, których przedstawicieli mordowano na Majdanku, pragniemy, aby posłyszeli nas — zwłaszcza ci, których imiona sławne znaczą wiele, a głos rozchodził się daleko i brzmiał zawsze szlachetnie".

Ks. prof. dr Eugeniusz Dąbrowski w imieniu ogólnopolskiego zjazdu komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP odczytał wezwanie z Majdanka do przedstawicieli myśli katolickiej narodów, których synowie zginęli w hitlerowskich obozach wyniszczenia, w którym katoliccy intelektualiści Polski zwracają się z serdecznym apelem do uczonych i pisarzy katolickich tych krajów, których synowie zostali wymordowani na Majdanku, a zwłaszcza do uczonych Włoch, Francji i Belgii.

Podnieście — czytamy w wezwaniu — wraz z nami głos protestu i przestrogi, rzućcie na szalę wspólnego dobra autorytet waszych nazwisk, domagając się wraz z nami w myśl apelu Rady Pokoju zawarcia porozumienia pięciu mocarstw, przeciw uzbrajaniu zbrodniarzy gotujących się do nowych zbrodni.

„Oto głos krwi braci waszych zabitych woła do Boga z ziemi" (gen. 4, 10).

Ksiądz prof. dr Piotr Chojnacki, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, ks. prof. dr Jan Czuj, dziekan wydziału teologii katolickiej U. W., ks. prof. dr Czesław Jakubiec, prof. U. W., ks. prof. dr Seweryn Kowalski, prof. U. W., ks. prof. dr Zygmunt Kozubski, prof. U. W., ks. prof. dr Wincenty Kwiatkowski, prof. U. W., ks. prof. dr Mieczysław Żywczyński, prof. Kul, prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński, prof. U. J., prof. Karol Górski, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Jan Dobraczyński, literat, Bolesław Piasecki, redaktor naczelny tygodnika „Dziś i Jutro", dr Aleksander Rogalski, redaktor miesięcznika „Życie i Myśl", Stanisław Stomma, redaktor miesięcznika „Znak", Jerzy Turowicz, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego", Jerzy Zawieyski, literat.

Powrót delegacji

WARSZAWA (PAP) Dnia 17 bm. wróciła do Warszawy delegacja polska, która brała udział w uroczystościach 1-majowych w ZSRR.

Te wypowiedzi oskarżają

perfidnych agresorów

W dniach wielkiego plebiscytu pokoju należy przypomnieć ludożercze i wojenne wypowiedzi amerykańskich atomowców. W świetle tych wynurzeń jakże jaskrawo rysuje się istota imperializmu:

Minister marynarki USA — MATTEWS, który doradził Trumanowi zrzucenie bomby atomowej na ZSRR w 1947 roku, oświadczył nieco później:

„Musimy być gotowi do zapłacenia każdej ceny, nawet jeżeli cena ta będzie polegała na tym, że wypowiemy wojnę."

B. sekretarz USA — BYRNES, ten sam, który mową w Stuttgarcie zainaugurował wściekłą kampanię rewizjonistyczną przeciw Polsce w Niemczech Zachodnich, dowodził na kilka miesięcy przed swoją śmiercią: „Jeżeli chcemy wygrać musimy uderzyć pierwsi." Zmarło się biedakowi i nie doczekał wojny prewencyjnej, lecz gdyby żył i widział miliony ludzi skupionych w ruchu obrońców pokoju, kto wie, czy by się nie zawahał w swoich radach. Choć — podobno — mordercy są ślepi.

Pan BARUCH — bogaty finansista, b. kierownik amerykańskiej komisji atomowej i przyjaciel znanego podżegacza Hoovera, w następujący sposób teoretyzował o wojnie i pokoju: „Pokój wydaje się być piękny w czasie okrucieństw wojny, ale staje się nienawistnym, kiedy wojna się kończy." Baruch zapomniał dodać, że tak czują, myślą i oceniają sprawę wielcy finansiści i wojskowi Stanów Zjednoczonych, ci, którzy uczestniczą w wojnie przy biurkach — a nie prości ludzie, którzy strzelają na froncie i giną.

Truman, Dulles, Eisenhower — ci są ostrożniejsi w oficjalnych wypowiedziach jednakże nawet ich skąpe wynurzenia rzucają właściwe światło na politykę, którą prowadzą.

Eisenhower jest autorem wypowiedzi: „Ameryka winna przejąć kierownictwo w Europie. Dla podtrzymania wielkiego przemysłu Ameryki konieczna jest polityka ekspansji zagranicznej."

Nie trzeba wyjaśniać, że słowo ekspansja oznacza w tym kontekcie wojnę. Prezydent TRUMAN dał wyraz tej myśli innymi słowami, mówiąc już w 1945 roku: „Zwycięstwo, które osiągnęliśmy, nałożyło na naród amerykański odpowiedzialność za kierowanie światem."

Hitler mówił podobnie: „Dziś nasze są Niemcy, jutro cały świat." Aby cel: panowanie nad światem osiągnąć, Goering uczył żołnierzy: „Zabijajcie każdego kto jest przeciwko nam, zabijajcie, nie wy ponosicie odpowiedzialność lecz ja." Dziś amerykańscy agresorzy w Korei chlubią się: „Nasza strategia zmierza do tego, abyśmy zabili jak najwięcej Chińczyków i Koreańczyków."

Niech pamiętają jednak o niesławnym zakończeniu kariery Hitlera i Goeringa. Narody zrobią wszystko, aby nie dopuścić do wojny światowej i masowych morderstw w imię panowania Ameryki nad światem.

Na wypowiedzi podżegaczy wojennych naród polski wraz z narodami całego świata odpowiada powszechnym plebiscytem pokoju.

Czy zgłosiłeś się już na



BIEG O PUCHAR IKP?

Termin zgłoszeń mija 20 bm.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP) W komunikacie ogłoszonym 18 maja w Phenianie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają skutecznie kontrataki wojsk interwentów amerykańsko-angielskich,

Jutro wielkie „derby" Pomorza

Zainteresowanie jutrzejszymi „derbami", w których spotkają się w ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II ligi Kolejarz Bydgoszcz i Gwardia Bydgoszcz osiąga powoli swój punkt kulminacyjny. Obie drużyny przebywające w chwili obecnej na specjalnych obozach kondycyjno - treningowych (Gwardia w Potulicach, Kolejarz w Rynkowie) czynią ostatnie przygotowania do jutrzejszego występu. Wszyscy zdają sobie bowiem sprawę ze stawki, o jaką toczyć się będzie walka na stadionie przy ul. Sportowej. Tam o godz. 11 na gwizdek sędziego rozpocznie się gra, której z pewnością przyglądać się będą tłumy widzów.

Przy tej okazji pod ich adresem kierujemy dziś apel, by zdali raz jeszcze egzamin z wyrobienia sportowego i nie utrudniali zadania porządkowym. Chodzi bowiem o to, by spotkanie toczyło się w atmosferze prawdziwie rycerskiej walki o miano lepszego zespołu.

Przypominamy, iż w przedmeczu o godz. 9 walczyć będzie OWKS Bydgoszcz ze Spójnią Grudziądz w decydującym meczu o mistrzostwo grupy w klasie wojewódzkiej (dawn. kl. A).

Nie mniejsze zainteresowanie wywołał nasz konkurs sportowy, ogłoszony na odgadnięcie wyników niedzielnych „derbów". Takiej ilości kuponów już dawno nie oglądaliśmy w redakcji. Ci, którzy do tej pory nie wypełnili ich mogą to jeszcze uczynić dziś oraz jutro do godz. 11, przesyłając lub oddając kupony w redakcji IKP, Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20, Dział Ogłoszeń IKP, Bydgoszcz, Pod Arkadami, IKP Toruń, ul. Chełmińska 16 oraz IKP Inowrocław, ul. Rokossowskiego 22-23. Niezależnie od tego kupony będzie można oddawać przy wejściu na stadion w chwili rozpoczęcia spotkania. Każdy z uczestników może wypełnić nieograniczoną ilość kuponów, a dla zwycięzców przeznaczyliśmy liczne nagrody książkowe.

A więc radzimy nie zwlekać i pośpieszyć się. Jutro może już być za późno.

20. 5. 1951 Bydgoszcz g. 11

Konkurs sportowy „IKP" nr 6

Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Bydgoszcz

wynik .... dla ....

do przerwy ....

Imię Nazwisko ....

Adres ....

Ze sportu

Chychła w finale

Porażka Palińskiego w półfinale

Jak już donosiliśmy — w czwartek w ćwierćfinałach mistrzostw bokserskich Europy walczyło 6 Polaków Do półfinałów zakwalifikowali się tyko Chychła w wadze półśredniej i Paliński w lekkośredniej. Podobnie jak w dniu poprzednim w walce Gościański — di Segni w ćwierćfinale wagi średniej sędziowie odebrali zwycięstwo Kolczyńskiemu, który stoczył wspaniałą walkę z Sladkym (Niemcy Zach.) Wrogie nastawienie kompletu sędziowskiego do reprezentantów państw demokracji ludowej spowodowało również wyeliminowanie Grzelaka w wadze półciężkiej, który stoczył wyrównaną walkę ze Szwedem Stormem.

We czwartek pierwszy z Polaków walczył Grzywocz w wadze koguciej z Mazurkiewiczem (Austria). Grzywocz ropoczął walkę bardzo dobrze, w ostatnim starciu Polak otrzymał jeden silny cios w wątrobę, po którym wyraźnie osłabł i stracił inicjatywę. Mazurkiewicz zdobył wyraźną przewagę i walkę wygrał.

W wadze półśredniej Debisz był typowany na zwycięzcę w walce z Schilingiem (Niemcy Zach.). Przez dwie rundy Polak doskonale wytrzymywał ostre tempo walki narzucone przez przeciwnika, był równorzędnym przeciwnikiem w silnej wymianie ciosów W trzecim starciu Debisz poślizgnął się i w tym momencie otrzymał silny cios, po którym upadł na deski do 6. W chwilę potem Debisz zaplątał się w liny w narożniku i sędzia Murray (Szkocja) z niewiadomych powodów odesłał Polaka do rogu, przyznając zwycięstwo Schillingowi przez tko.

W wadze półśredniej Chychła walczył z bardzo twardym, dobrym technicznie Belgiem Voutersem które go pokonał wyraźnie na punkty. W półfinale Chychła będzie walczył ze Strahlem (Szwecja).

W wadze lekkośredniej Paliński wygrał wysoko na punkty z Norwegiem Trandervoldem. W półfinale Paliński zmierzy się z Andersonem (Dania).

Kolczyński w walce ze Sladkym (Niemcy Zach.) w pierwszych dwóch rundach zdobył zdecydowaną przewagę, w której nie mogły zrównoważyć dwie potężne kontry Niemca w ostatnim starciu. Polak walczył z wielką ambicją i był lepszy na finiszu. Sędziowie przyznali zwycięstwo Niemcowi stosunkiem głosów 2:1.

W wadze półciężkiej Grzelak przegrał ze Stormem (Szwecja). Duża przewaga Polaka w trzeciej rundzie nie znalazła uznania w oczach sędziów i Grzelak zszedł z ringu pokonany.

Do półfinałów zakwalifikowało się 6 Włochów, po 4 Węgrów, Francuzów i Szwedów, po 3: Irlandczyków i reprezentantów Niemiec Zach., po 2: Polaków, Belgów, Holendrów, Szwajcarów, Austriaków i Jugosłowian oraz po jednym reprezentancie: Finlandii, Danii, Norwegii i Anglii.

*

W piątek wieczorem rozegrano w Mediolanie półfinałowe walki w ramach bokserskich mistrzostw Europy. Z pięściarzy polskich walczący w wadze półśredniej Chychła zwyciężył w trzeciej rundzie przez t. k. o. Strahle'a [Szwecja]. Tym samym Chychła zakwalifikował się do finału, gdzie spotka się z Kohleggar'em [Austria], który wypunktował Dugenier'a [Francja].

W lekkośredniej Paliński uległ Andersenowi [Dania].

TABELA WYGRANYCH

I Krajowej Loterii Pieniężnej

I-szy dzień ciągnienia I-go rzutu

Wygrane po **30.000** padły na Nr Nr 123657 182649.

Wygrana **20.000** padła na Nr 58686.

Premia **13.000** padła na Nr 180457.

Wygrane po **10.000** padły na Nr Nr 29176 103726 175591 212576 224441 246210.

Wygrane po **5.000** padły na Nr Nr 42414 71382 103426 116985 168237.

Wygrane po **2.000** padły na Nr Nr 5422 50259 51817 54624 55846 58742 59996 90501 107495 130876 134751 137845 139094 142089 148214 157066 171206 171766 199442 209315 211494 213451 242151.

Wygrane po **1.000** padły na Nr Nr 6756 8381 104044 16334 19684 27162 28201 32688 33707 34714 35963 38174 39138 44678 46382 46698 47927 52198 52379 56161 58507 59035 60469 62321 63454 67255 73563 77925 80970 92373 95766 96031 96523 98015 102781 103337 103587 104275 107186 108591 110053 110121 113827 115250 123278 125657 130135 131651 134350 134864 138299 139164 139745 141784 144405 144541 144804 147347 148714 152765 153614 153879 158227 160825 161658 162883 163365 163446 164020 164156 165976 166187 169097 173298 174888 174959 178165 180553 181356 183208 185466 187673 188004 188288 193165 193401 193616 195655 196742 198252 203501 204412 205040 211586 215557 215913 216282 232323 239383 244171 247078 249868.

Wygrane po **400 zł** padły na Nr Nr 653 3779 4883 5088 5289 8222 8629 9849 10009 10155 10799 10930 11728 12500 13781 17379 17570 18702 19014 19036 22355 23922 26019 26301 26504 29171 29347 29426 31257 34237 34317 35111 35410 36911 37951 39357 40392 40900 42469 43924 44480 45389 48849 50924 51949 52312 55877 56254 57762 61011 61091 63706 64245 65098 66145 66878 69702 73203 75187 75268 75998 76484 77995 79877 83433 83584 90807 90933 91969 91993 92804 92864 93211 96584 97712 99982 100357 102522 107155 108158 110593 112858 113006 113276 115926 117130 118104 122088 122815 125646 125696 126155 126235 126549 128560 129100 130164 132061 134240 137555 137762 138793 139956 142415 143291 144471 146118 146658 147202 151384 152307 153415 157290 157467 159866 161513 162246 163501 163504 163561 163617 164176 164796 171919 174793 176630 176691 176969 178548 181048 181455 183917 183982 184052 184928 184936 194498 197672 198703 201272 204028 205577 207715 209146 211841 212477 213867 215154 215261 217715 217980 221150 226100 227378 227478 227481 230163 231038 231041 234699 239000 238105 240435 242166 244137 245369 245613 247044.

Wygrane po 200 zł, padły na Nr Nr 3333 4450 4641 8582 10079 10805 15345 15927 15984 16663 16687 24768 26363 26377 28722 28732 29833 34817 35297 36959 37381 38030 39067 40121 41110 44406 44683 47277 48198 50241 50364 50861 53770 54741 56675 57967 60497 62650 62835 62906 63854 63968 64094 64130 64435 65128 67121 68006 68536 70345 70987 73707 80017 81630 82287 84000 85081 85938 86085 87078 87902 91855 92233 93336 93898 96036 96084 96477 97526 97726 98472 98549 101541 103680 104639 107036 108066 109001 109338 112063 113377 114094 115658 116004 116562 122123 122512 123119 123313 123347 123804 124025 125756 127647 128264 130197 130501 131512 133399 133604 133653 134718 138036 138894 139700 140729 143037 143217 144732 145116 145270 146694 147527 148480 148642 150491 152879 157156 160608 162280 162389 164421 167146 167890 169512 178154 170923 171653 171941 175463 175682 176802

Dalszy ciąg podamy jutro

DLA DOBRA OJCZYZNY

W całej Polsce rozpoczął się Narodowy Plebiscyt Pokoju. Milionami podpisów złożonych pod Apelem Światowej Rady Pokoju zamanifestujemy swoje stanowisko w odniesieniu do sprawy pokoju, będącej w skali wszystkich spraw sprawą najważniejszą, najbardziej istotną dla każdej jednostki, dla każdego społeczeństwa, dla całego świata.

Pamiętajmy, że za każdym z podpisów stoi człowiek. Człowiek, który posiada swą własną wolę i własny rozum. Pragniemy, by każdy przeświadczony był o słuszności tej wielkiej akcji jaka rozpoczęła się w naszym kraju. Pragniemy, by ci wszyscy, których podpisy znajdą się na karcie plebiscytowej wierzyli w to, że sprawa obrony pokoju naprawdę leży w ich rękach i że w ich mocy jest pokój utrwalić i zachować. Pragniemy tego, bowiem dopiero wówczas każdy nasz podpis będzie konkretnym przejawem walki o pokój, świadomym odbiciem naszej woli i naszych pragnień, a nie mechaniczną formułą, pozbawioną treści i znaczenia.

Składając swój podpis na karcie plebiscytowej popieramy apel Światowej Rady Pokoju, domagający się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Nie podpisujemy mglistego ogólnika, lecz milionami swych podpisów popieramy konkretne, wyraźnie sprecyzowane żądanie, wysunięte przez tych, którym ludzkość powierzyła obronę największego jej dobra — obronę pokoju.

Co spowodowało, że Rada wystąpiła z takim apelem?

Na to postaramy się odpowiedzieć krótko.

Pokój został zagrożony. W kilku punktach globu ziemskiego płonie pożar wojny. Obóz imperialistyczny robi wszystko, by pożar ten rozszerzyć na cały świat. Trwa wyścig zbrojeń. Odradza się siła militarna w Zachodnich Niemczech. Montowane są agresywne pakty i bloki. Budżety wojenne państw imperialistycznych sięgają astronomicznych sum.

Rząd Stanów Zjednoczonych — motoryczna siła obozu agresji — podporządkował sobie większość rządów państw Zachodniej Europy i wprzągł je w rydwan przygotowań wojennych. To są fakty, jasne i oczywiste dla każdego, kto nie stoi na marginesie życia, dla każdego kto ma otwarte oczy i jasną, trzeźwą myśl.

Jasne, że ta cała kampania, mająca na celu rozpętanie nowej wojny, prowadzona jest pod maską kłamliwej propagandy fałszu i oszczerstw. wymierzonej przeciwko skonsolidowanemu obozowi pokoju, któremu przewodniczy Związek Radziecki. Imperialiści chcą wywołać wojnę, mającą być receptą na przedłużenie istnienia ich rządów. Chcą z własnych bark zrzucić odpowiedzialność za jej rozpętanie ,a winą obciążyć tych, którzy wojny nie chcą. Chodzi im o to, by w łonie społeczeństw kapitalistycznych wytworzyć świadomość tego, że to właśnie Związek Radziecki i kraje Demokracji Ludowej prą do wojny, a wyścig zbrojeń i intensywne przygotowania wojenne imperialistów są jedynie aktami obronnymi.

Prawda jest jednak inna. Związek Radziecki i kraje Demokracji Ludowej uległy ogromnym zniszczeniom, wojna przeorała je krwawym pługiem, zostawiając ruiny, groby i zgliszcza. Lemiesz tego pługa przeszedł i przez Polskę, zostawiając hekatomby Oświęcimia, ruiny Warszawy, zgliszcza Gdańska. Związek Radziecki i kraje Demokracji Ludowej odbudowują się obecnie ofiarnym wysiłkiem swych obywateli, wznosząc budowle o skali niespotykanej dotychczas w dziejach, budowle mające służyć sprawie pokoju, sprawie człowieka.

KAŻDY POLAK
i KAŻDA POLKA
składa swój głos
w Narodowym
Plebiscycie Pokoju

Realizujemy Plan 6-letni, wielkie dzieło, które ma zbudować podstawy socjalizmu w naszym kraju. Zadanie to może być wykonane jedynie w warunkach pełnego pokoju. Wojna łamie i niweczy nasze radosne plany.

To jest jedna z przyczyn tego, że wojny nie chcemy. Nie chce jej Związek Radziecki, stawiający swe gigantyczne budowle stalinowskie, nie chcą jej Chiny Ludowe, likwidujące straszliwe zacofanie powstałe na skutek wyzysku przez zagranicznych i rodzimych kapitalistów, nie chcą jej kraje Demokracji Ludowej, zdążające tą samą drogą, którą i my zdążamy a która prowadzi do ogólnego szczęścia i dobrobytu, do zbudowania ustroju sprawiedliwości społecznej, do utworzenia społeczeństwa bezklasowego — do socjalizmu.

Do wojny dążą i wojny pragną koncerny, trusty, kartele. Milionerzy i bogacze wszelkiej maści i wszelkich odcieni.

My dążenia te pokrzyżujemy. Uderzeniami milionów rąk rozbijemy wojenną machinę imperialistów. Obronimy nasz piękny, rodzący się świat. Z nami jest wszystko, co postępowe i twórcze. Z nami jest najlepsza część ludzkości. Światowym Ruchem Obrońców Pokoju kierują ludzie o wielkich sercach i wielkich umysłach. Uczeni, pisarze, artyści. W szeregach frontu bojowników o pokój stoją bohaterowie spod Stalingradu, zdobywcy Berlina, obrońcy Warszawy, żołnierze walczącej Korei, ludzie, którym braku odwagi zarzucić nie można. Gdyby zaszła potrzeba — miliony wyjdą przeciw wrogowi, stawią mu czoło, obronią naszą ziemię, odpędzą wroga i złamią. Nasz potencjał gospodarczy i obronny rośnie z każdym dniem, gdyby przyszło do wojny zwycięstwo będzie nasze.

Ale nie chcemy wojny, gdyż nie chcemy tego, co wojna z sobą niesie: śmierci i zniszczenia, zagłady i grobów, ruin i zgliszcz. Chcemy budować, a nie niszczyć. Chcemy tworzyć, a nie palić. Chcemy widzieć nasze uśmiechnięte dzieci w jasnych przedszkołach. I dlatego składamy swój podpis pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Czy nasze podpisy są w stanie zapobiec wojnie? Czy zmuszą rządy do podpisania takiego paktu, a jeśli tak, to czy ten pakt będzie respektowany, a nie zostanie pogwałcony, jak tyle innych międzynarodowych paktów i umów?

Odpowiedź na to jest prosta: sygnatariuszami takiego paktu nie będzie tylko pięciu ministrów. Ten pakt podpiszą setki milionów ludzi, którzy czuwać będą nad tym, by pakt ten respektowano. Rząd, który pierwszy złamie zawarte w nim postanowienia wie, że obrócą się przeciwko niemu miliony. Że obróci się przeciw niemu własne społeczeństwo. Pamiętamy przecież pamiętne oświadczenie Trumana: „Rozważam możliwość użycia bomby atomowej przeciwko Koreańczykom". Nie użył jej jednak. Nie pozwoliło mu na to 500 milionów ludzi, którzy złożyli swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Nawet imperialiści zdają dziś sobie sprawę z tego, że większą moc posiadają miliony ludzi, niż miliony dolarów.

Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięciu mocarstwami. Już dzisiaj ten pakt podpisujemy. Zobowiązujemy wszystkie rządy do jego respektowania. Przestrzegamy je przed naruszeniem jego postanowień.

Nie ma siły, która nie ugięła by się przed naszą wolą, której wyrazem staną się nasze przemyślane głęboko podpisy, złożone na karcie plebiscytowej. Karta ta, to dokument, stwierdzający, że ten kto ją podpisał, stoi w szeregach armii żołnierzy pokoju, że całą swą działalnością, swą pracą, każdym swym wysiłkiem przeciwstawi się wojnie. Karta ta, to oręż, przy pomocy którego narzucimy pokój.

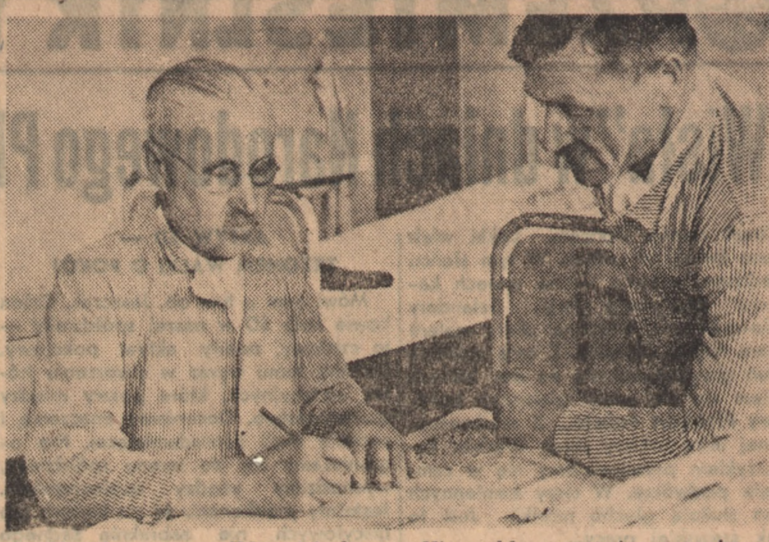
Podpisujemy kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju, bo wiemy ,że stanowi ona broń, przy pomocy której wywalczymy pokój dla siebie, dla swych rodzin, dla swych domów, dla swej Ojczyzny, dla świata.

Podpisujemy kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju, bo wiemy, że jest to naszym obowiązkiem wobec sumienia, wobec Ojczyzny, wobec ludzkości.

Podpisujemy kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju, bo chcemy żyć i budować, a nie umierać i niszczyć, bo wiemy, że pokój jest w naszych rękach i że możemy go utrwalić i zachować.



Podpisujemy Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju, bo pragniemy szczęścia naszych dzieci, bo chcemy, by wyrośli z nich wartościowi i pożyteczni obywatele, bo nie chcemy, by nowa zawierucha wojenna uniemożliwiła im naukę, wyrzuciła poza nawias życia. (Foto CAF)



Głosują wszyscy. Zdrowi i chorzy. Niezwykle sprawnie zorganizowana została akcja zbierania podpisów w największym szpitalu w Polsce — w Wojewódzkim Szpitalu w Bydgoszczy. Na zdjęciu dwaj chorzy: kolejarz Leonard Żurawski z Torunia i małorolny chłop z powiatu wąbrzeskiego Teofil Lewandowski. Podpisują Apel Światowej Rady Pokoju, bo obaj przeżyli już dwie wojny i więcej wojny nie pragną. (Foto IKP)

Na widowni politycznej

Uczeń gangstera

Trzeba przyznać, że życie publiczne USA jest niezwykle... barwne. Tzw. „wolny świat", czyli państwa kapitalistyczne bardziej lub mniej jawnie faszyzowane, starają się wprawdzie dorównać swemu bankierowi i władcy, ale niezawsze im się to jeszcze udaje. Cóż, skandale i korupcja są naturalnym produktem kapitalizmu — ale skutki...

Ot, taka np. sprawa O'Dweyre'a. Dziesięć miesięcy temu na wniosek senatora Kefauvera utworzono komisję dla „badania zorganizowanej zbrodni". Dziesięć miesięcy komisja ta pod przewodnictwem tegoż senatora badała zorganizowaną zbrodnię i doszła do szeregu rewelacyjnych odkryć. Raportu komisji jeszcze nie opublikowano urzędowo — ale od czegóż są dolary! Dzienniki amerykańskie wiedzą już, jaka jest treść pierwszej redakcji, która zresztą może ulec złagodzeniu ze względu na ich „zbyt ostry charakter"...

A więc w wersji pierwotnej sprawozdanie stwierdza, że za zastraszające rozszerzanie się działalności gangsterów w Nowym Jorku odpowiedzialny był właśnie O'Dweyer, jako burmistrz, oraz jego zausznicy — również wysocy urzędnicy zarządu miasta. „O'Dweyer — cytujemy dosłownie — nie tylko nie prowadził żadnej akcji przeciwko bandom gangsterskim, zajmującym się szulerką, handlem narkotykami itp., ale w wielu wypadkach utrudniał swym podwładnym prowadzenie takiego śledztwa". Podkreślając, że w ścisłej współpracy z czołowymi gansterami pozostawały lokalne władze partii demokratycznej, sprawozdanie wskazywało, że „dzięki rozgałęzionym kontaktom" z władzami i partiami politycznymi gangsterzy amerykańscy „mają zapewnioną całkowitą bezkarność". Olbrzymie sumy, uzyskiwane przez gangsterów w rezultacie działalności przestępczej są inwestowane następnie w wielkich imprezach przemysłowych, handlowych itp. Czytamy dosłownie „Przemysł amerykański pomaga światu przestępczemu, udzielając mu lukratywnych koncesji wzamian za pomoc w walce ze związkami zawodowymi, przeciwko strajkującym itp".

I tak na bitych 195 stronach. Dowiadujemy się jeszcze, że O'Dweyer z reguły na wysokie stanowiska publiczne mianował przyjaciół „wybitnych osobistości" świata podziemnego.

Zapyta ktoś może: jak się to stało, że burmistrz Nowego Jorku nawiązał takie kontakty z gangsterami! Ależ to bardzo proste — sprawozdanie i na to odpowiada. O'Dweyer przed wyborem na burmistrza Nowego Jorku zajmował stanowisko generalnego prokuratora okręgu Brooklyn. Były to jeszcze lata 1940—42.

Zapyta ktoś teraz: co robi teraz mr. O'Dweyer! Zapewne pozbawiony wszystkich godności i stanowisk, oczekuje wyroku w areszcie! Nie ma obawy. Mówimy przecież o... „wolnym kraju"! Bandyta w więzieniu!

Mr. O'Dweyer w momencie eksplozji całej sprawy był ambasadorem USA w Meksyku. Mr. O'Dweyer jest nadal ambasadorem USA w Meksyku.

Czy to jest jednak takie dziwne, że przyjaciel i protektor bandytów jest reprezentantem wielkiego państwa poza jego granicami! Przecież to USA! Truman mianował O'Dweyera ambasadorem za oczywiste zasługi: „demokraci" popierali gangsterów, ale mogli przy ich pomocy terroryzować „republikanów". I czyż zmieniło się coś po odejściu O'Dweyer'a! Sprawozdanie komisji ujawnia, że najbardziej wpływowa nie tylko w sprawach gangsterskich, ale i stanowych postać — Costello — nie straciła swego znaczenia. „Groźny wpływ Costello — czytamy — jest nadal bardzo silny w kierownictwach organizacji stanu Nowy Jork".

Stany Nowy Jork! Przeszło 120 tysięcy kilometrów kwadratowych i przeszło 12,5 milionów mieszkańców zależnych od jednego bandyty! Przeprowadzane śledztwo ujawniło „korupcję i tolerancję dla przestępstwa na wszystkich szczeblach administracji rządowej, federalnej, stanowej i lokalnej".

A więc ktoś inny prowadzi dzieło O'Dweyer'a. A on sam! Pamiętajmy jakie są zadania ambasadora USA. Nie idzie przecież o pozyskanie szacunku dla swego kraju: idzie tylko o szpiegostwo i szantaż. A na to ma O'Dweyer wystarczająco wiele kwalifikacji. Nauczył go Costello...

Reflektorem po świecie

Cena żołnierzy nie-amerykańskich



W BAWARII północnej (Niemcy Zachodnie) utworzone zostały w siedmiu miastach amerykańskie biura werbunkowe dla rekrutacji DIP-isów (uchodźców) do formacji wojskowych USA. Los tych żołnierzy zawiera się w licznych wypowiedziach amerykańskich generałów i polityków. Jako motto do nich niech służą dwa oświadczenia. Amerykański gen. Robers — jak podaje szwajcarska Weltwoche — rozważając sytuację w Azji powiedział: że żołnierzy amerykańskich nie należy wysyłać do Azji, gdyż „moglibyśmy wykorzystać wojska tubylcze zamiast naszych własnych. Płacilibyśmy im niewiele 5 dolarów miesięcznie i miskę ryżu. Gdyby nie chcieli walczyć odebralibyśmy im ryż". Tę samą myśl sprecyzował dla obszaru Europy członek Izby Reprezentantów — Robert Poage: „nie proponuję wcale byśmy posyłali młodzież amerykańską do Europy. Możemy znaleźć innych żołnierzy. Żołnierzom niemieckim płacić będziemy mogli drobny ułamek tego, co musielibyśmy wydać na żołnierzy amerykańskich".

Zdymisjonowany kat Korei Mac Arthur był tego samego zdania, co wszyscy podżegacze wojenni w Stanach Zjednoczonych. Korespondent International News Service przytacza zdanie Mac Arthura „rola St. Zjednoczonych winna ograniczać się do dostarczania przeważających sił lotnictwa wojskowego i marynarki wojennej".

Wszystkie te wyliczenia mają jeden błąd: nie uwzględniają wzrostu świadomości politycznej ludów na świecie i wzrastającego oporu przeciw wojnie. Odsłaniają one przecież całą ohydę i cynizm imperializmu.

Dochody dyrektora gospodarczego USA-Wilsona



W STANACH ZJEDNOCZONYCH Charles Wilson — dyrektor Urzędu „mobilizacji obronnej" — jest praktycznie dyktatorem gospodarczym tego kraju. Jak przystało na wielkiego „patriotę" Wilson pełni swój urząd „honorowo" — czyli nie pobiera ze skarbu państwa żadnej pensji. By ułatwić obejmowanie urzędów państwowych bissinesmanom Truman w ubiegłym roku utworzył szereg takich stanowisk.

Wilsonowi nie grozi ubóstwo i nędza! Jak donosi „New Jork Times" zatrzymał on swoje uposażenie — dyrektora General Motors. Za rok 1950 General Motors wypłacił dyrektorowi gospodarczemu USA „tylko" 626.300 dolarów. Przed rocznym zebraniem akcjonariusze trustu otrzymali zapewnienie, że żadna z kierowniczych osobistości General Motors nie otrzyma więcej jak 200 tys. dolarów rocznie. Wilsona uznano za wyjątek wyjątków i nie bez kozery. „General Motors" otrzymało na rok 1951 zamówienia rządowe na 3 miliardy dolarów. Zamówienia rozdzielił oczywiście Urząd Mobilizacji czyli dyrektor Wilson. Trust robił wielkie interesy na zbrojeniach w ubiegłych latach. W 1950 roku osiągnął czysty zysk w sumie 834 miliony dol., a zyski te dzięki obecności swojego człowieka w Urzędzie Mobilizacji — dzięki Wilsonowi pójdą jeszcze w górę. Rzecz charakterystyczna dla stosunków amerykańskich: w tym samym czasie, gdy każdy dolar kapitału General Motors przyniósł 1 do 15 centów czystego zysku, udział płac okazał się w bilansie znów o 5 proc. niższy. Zbrojenia niosą zyski koncernom i nędzę masom ludowym. Edward Tor.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

„Wisła" w dniach Narodowego Plebiscytu Pokoju

Toruń zalany słońcem. Lekki wiatr strząsa kwiaty w sadach. W tym słońcu i radosnej wiośnie — na murach kamienic powiewają flagi. Sztandary biało-czerwone, błękitne płaty materii koloru nieba. Gołębie. Z całą radością Toruń przygotował się na dni, których hasłem stał się wielki plebiscyt: **Narodowy Plebiscyt Pokoju...** Z rozsłonecznionej ulicy robimy skręt. Wąskim korytarzykiem przedostajemy się w zamknięte podwórze. W ciszy kamiennych ścian stukają głucho młotki. Jest to znak szewskiej pracy...

MŁODZI — SILNI...

Historia Spółdzielni Pracy „Wisła" w Toruniu jest stosunkowo młoda. Jest to jednak historia pouczająca. Niedawny to przecież czas, kiedy kilkunastu rzemieślników postanowiło założyć spółdzielnię. Po prostu umówili się założyć spółdzielnię. A dziś?...

Dziś liczba pracowników przekroczyła 110 osób, powstała filia w Wąbrzeźnie. Warsztaty główne, punkty usługowe. Produkcja przeszła na taśmy. Podjęto współzawodnictwo, zwiększono fundusze własne w obrocie. Jest o czym mówić, jest nawet czym się pochwalić. W stukocie szewskich młotków, w konsekwentnej realizacji planu „płynie" w przyszłość toruńska „Wisła".

POKÓJ JEST GWARANCJĄ ROZWOJU

W warsztatach spółdzielni wywieszono afisze plebiscytowe, sale udekorowano. Panuje tu doskonały, twórczy nastrój. Hasłem tych ludzi jest praca i pracą najlepiej potrafią odpowiedzieć na próby rozbijania szczęścia, na wojnę. Tak myśli stary krojczy, który jednym (nieomylnym) pociągnięciem noża kształtuje „fizjonomię" trzewika, tak myśli pochylony nad stołem pracowity czeladnik. Właśnie oni dali wyraz swoim myślom, uzewnętrzniając ich sens w prasie. „Wisła" drukowała wypowiedzi i popiera ich znaczenie głębokim przekonaniem wewnętrznym, radosną, szybką pracą.

Przewodniczący zarządu ob. Franciszek Morawski mówi: Zaczęliśmy naszą pracę w warunkach trudnych. Mamy za sobą pewne wartościowe osiągnięcia jak przestawienie produkcji na taśmową, duży procent funduszów własnych w obrocie, nasi ludzie zadowoleni są z zarobków, z dnia na dzień polepszamy warunki bytowe, warunki kulturalno oświatowe pracowników. To wszystko jest możliwe i osiągalne tylko dzięki pokojowym warunkom pracy. Pokój jest gwarancją naszego rozwoju. Solidaryzujemy się głęboko z ruchem pokoju, radośnie witamy Narodowy Plebiscyt Pokoju. Niech nikt nie wątpi, że nie podpiszemy listy. One stanowią gwarancję, że trud nie poszedł na marne...

AKTYW SD — TRZONEM WALKI O POKÓJ

Mówi nam o tym ob. Jaszczak. Członkowie koła SD w naszej spółdzielni — to czołowy, zwarty aktyw pokojowy. Daliśmy temu wyraz w stworzeniu trójek agitacyjnych, które poszły między społeczeństwo. Doceniamy znaczenie i zadania akcji uświadamiającej. Nie ograniczamy się do terenu spółdzielni, wychodzimy między społeczeństwo. Jesteśmy przekonani, że na kartach plebiscytowych nie zabraknie żadnego podpisu...

Oto postawa pracowników „Wisły" w dniach Plebiscytu, tak wygląda jej front w walce o pokój. Stworzono go dobrym przygotowaniem polityczno-społecznym, stworzono go nieustępliwą pracą. Plebiscyt poprzedziły zebrania, które stały się godziną wspólnej, jednomyślnej dyskusji: jak walczyć o pokój, jak go utrwalać i przemieniać w owoce dobra, w owoce produkcji. Był to jednocześnie moment utwierdzenia się w przekonaniu, że realizacja Planu 6-letniego jest podstawową zasadą walki o pokój, **najlepszą, skuteczną bronią.** Z tych twardych fundamentów pracy wyłania się Front Narodowy, wspólna sprawa wszystkich Polaków.

Opuszczamy pracownię „Wisły". Młotki stukają w zaciszu podwórza. Ale my wiemy, że jest to nie tylko front młotków, ale także nieugięta linia serc. W „Wiśle" zrobiono dotychczas coś więcej niż produkcję, przygotowano prawdziwego człowieka. I taki człowiek nie może przegrać. Taki człowiek zwycięży. Prawda jego jest wielka i słuszna: **chce spokojnie pracować i żyć.**

(kz).

Rzemiosło podpisuje Kartę Pokoju



Głosuje i rzemiosło. W dniu wczorajszym do lokali plebiscytowych pospieszyło tysiące rzemieślników pracujących w placówkach uspołecznionych i prowadzących indywidualne warsztaty. Dzień podpisywania Kart Narodowego Plebiscytu Pokoju stał się dla rzemiosła polskiego radosnym i uroczystym wydarzeniem. *(Foto IKP)*

Wśród milionów podpisów składanych pod Apelem Światowej Rady Pokoju nie zabraknie podpisów polskiego rzemiosła. Rzemieślnicy uspołecznieni i indywidualni włączyli się czynnie w szeregi światowego ruchu obrońców pokoju. Wielu z nich brało aktywny udział w przygotowaniach do Narodowego Plebiscytu, wszyscy składali swe podpisy, manifestując w ten sposób swą niezłomną wolę walki o trwały i pełny pokój.

WINCENTY BIGOŃSKI jest piekarzem, jednym z najstarszych piekarzy Bydgoszczy. W zawodzie swym pracuje od 30 lat, wychował wielu uczniów, przeżył dwie wojny, poznał front, obóz, szpital.

— Mam dwóch dorosłych synów — mówi Bigoński. — Uczą się, aby rozpocząć wkrótce pracę. Pragnę, by stali się wartościowymi obywatelami Polski Ludowej, by mogli założyć własne rodziny i żyć spokojnie bez lęku o to, że wybuch nowej wojny pokrzyżuje ich wszystkie zamierzenia i plany.

Wincenty Bigoński jako jeden z pierwszych rzemieślników Bydgoszczy złożył swój podpis na Karcie Plebiscytu Pokoju. Złożył, bo wie, że jego podpis wraz z milionami innych podpisów posiada wielką wagę i znaczenie i będzie w stanie zmusić obóz imperialistyczny do wyrzeczenia się swych zbrodniczych, skierowanych przeciw całej ludzkości planów.

FRANCISZEK TAFELSKI jest szewcem. Od 42 lat prowadzi własny warsztat. W czasie pierwszej wojny światowej wcielono go do szeregów armii pruskiej. Za cudzą, obcą sobie sprawę walczył na Bałkanach, we Francji i na szerokich nizinach ziemi rosyjskiej. Był dwukrotnie ranny, jeszcze do dzisiaj odczuwa skutki wojennych postrzałów.

— My, ludzie, którzy przeżyli dwie wojny — mówi — pragniemy pokoju bo wiemy dobrze czym jest wojna. Poznaliśmy ją dokładnie. Nie obce są nam dni głodu i poniewierki. Chcemy pracować dla siebie, dla naszych rodzin, dla naszej Ojczyzny. Pracować możemy jedynie w warunkach pokoju, dlatego też swą codzienną pracą walczymy o pokój. Pragniemy go dla siebie i dla całego świata.

Franciszek Tafelski złożył już swój podpis na Karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wraz z nim setki i tysiące innych rzemieślników.

W dniu wczorajszym w lokalach plebiscytowych stanęło tysiące rzemieślników polskich. Głosami swymi zamanifesowali swą jednomyślność z całym społeczeństwem zjednoczonym w szeregach Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni swą jednomyślność i solidarność z setkami milionów uczciwych ludzi na całym globie ziemskim.

Wzorowa świetlica rzemieślnicza

Przedstawiciele Rzemieślniczych Spółdzielni Pracy branży drzewnej, Rada Nadzorcza i Zarząd Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej „Drewno" oraz Zarząd Cechu Rzemiosł Drzewnych w Warszawie uruchomili wspólną świetlicę w lokalu Cechu przy ul. Chmielnej 6.

W świetlicy tej będzie prowadzona stała akcja kulturalno-oświatowa wśród rzemiosła drzewnego wg wytycznych władz spółdzielczych.

Uczestnicy świetlicy będą mogli równocześnie korzystać z cechowej biblioteki i Poradni Zawodowo-Technicznej. W pierwszym okresie prowadzone będą następujące działy pracy świetlicowej:

Czytelnia z biblioteką zawodową z zakresu materiałoznawstwa, technologii stolarskiej, historii sztuki, architektury wnętrza, kalkulacji;

odczyty z dziedziny zawodowej i pogadanki o świecie i Polsce współczesnej;

filmy i przezrocza naukowe, zawodowe i krajoznawcze;

zespoły samokształceniowe: kalkulacji, rysunku technicznego, nauki o stylach, organizowania i wspólnego oglądania widowni teatralnych i filmowych;

wycieczki krajoznawcze i naukowe.

Pierwsze zajęcia świetlicowe zorganizowali kołodzieje i bednarze z inicjatywy mistrza kołodziejskiego ob. Sroczyńskiego będącego jednocześnie przewodniczącym komisji kulturalno-oświatowej świetlicy międzyspółdzielnianej. W tym zespole rozpoczęła się praca od odczytów na tematy zawodowe. Zaproszeni prelegenci wygłosili odczyty z zakresu materiałoznawstwa, zastosowania norm w budowie wozów, kalkulacji i spraw podatkowych.

Pogadanki o Polsce współczesnej były prowadzone w każdy czwartek w czasie zajęć świetlicowych. Pogadanki te wygłaszali rzemieślnicy, kol. kol.: Sroczyński, senior Wojciechowski, Bredczyński, Plaskowa i Sielicki.

Największym powodzeniem cieszyły się wyświetlane w świetlicy filmy na tematy zawodowe, np.: karczowanie lasu, spław drzewa, tartak, praca pił, bednarstwo, kołodziejstwo, fornierowanie, wyrób krzeseł.

Wszystkie te filmy budziły u świetliczan duże zainteresowanie, na co wskazywały ożywione komentarze w czasie wyświetlania filmu i dyskusja po seansie. Ten dział pracy świetlicowej posiada poza momentami atrakcyjnymi dużą wartość pedagogiczną. Uzupełnia wykształcenie zawodowe, pogłębia wiadomości i co najważniejsze zwiększa więź społeczną braci rzemieślniczej — przez częste zbiorowe omawianie tematyki zawodowej i społecznej.

Zespół wspólnego oglądania widowisk teatralnych i kinowych ma również w swej pracy poważne osiągnięcia. Około 600 osób było na pięciu sztukach teatralnych.

Zorganizowano szereg wycieczek krajoznawczych: 60 osób zwiedziło Nieborów, Żelazową Wolę i Łowicz. W przygotowaniu jest wycieczka do Nowej Huty, Wieliczki i Krakowa.

*

Na uroczystość otwarcia świetlicy przybyli: kierownik Wydz. Ekonom. CK SD poseł Stefański, prezes Centrali Rzemieślniczej mgr Landesberg, przewodniczący Komisji KO poseł Czyżowski, dyr. Izby Rzemieślniczej mgr Mencel, przedstawiciel Prezydium Stoł. Rady Narodowej, nacz. Biernacki, dyr. Załęski, ob. Gawłowski i inni.

Sala świetlicowa udekorowana godłami rzemiosł drzewnych była wypełniona po brzegi rzemieślnikami, którzy przybyli na swoją niecodzienną uroczystość. Urozmaicony program artyst. wykonany własnymi siłami świetlicowymi, znalazł serdeczny poklask wśród zebranych.

Życzymy nowej, współczesnej placówce kulturalno-oświatowej rzemiosła pomyślnego rozwoju. *St.*

Dlaczego podpiszę KARTĘ POKOJU?
Aby uniknąć okrucieństw wojny

Przeżyłem jako żołnierz dwie wojny światowe. Znam dokładnie co znaczy wojna. Jakie zniszczenia materialne powoduje. Jakie cierpienia przynosi ludności cywilnej. Nie chcę być jeszcze raz świadkiem pożogi wojennej. Zdaję sobie sprawę z tego, że trzecia wojna światowa, którą tak troskliwie przygotowują podżegacze wojenni z zachodu przewyższy okrucieństwa i nieszczęścia poprzednich wojen. Aby tego uniknąć będę głosował za apelem Światowej Rady Pokoju, włączę się czynnie do akcji i postaram się o to, aby na terenie miasta Mogilna nie było ani jednego rzemieślnika, któryby nie wziął udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

(—) FRANCISZEK STRĘK, stolarz członek zarządu Koła Rzem. Mogilno przewodn. oddziału Okr. Zw. Cechów w Mogilnie

Rzemieślnicy — inwalidzi
przy warsztatach pracy

Krótkie dzień dobry. W biurze Spółdzielni Inwalidów w Toruniu jest dużo interesantów. Ale przecież i dla nas znalazła się mała chwilka. Siadamy przy stoliku, zagłębiamy się w akty i historię młodziutkiej i już poważnej spółdzielni. Założona w sierpniu w 1950 r wykazała rozmach organizacyjny. Powstawały kolejno działy: szewski, krawiecki, chemiczny, bieliźniarski. Już około stu ludzi wykonywuje prace przy warsztatach. Ale czy to jest najważniejsze? Odchylamy głowy od papierów, patrzymy sobie w oczy. Naturalnie — nie to jest najważniejsze...

Spółdzielnia Inwalidów w Toruniu stała się punktem oparcia dla ludzi, którym kalectwo utrudnia możność zarobkowania. Świadczą o tym cyfry: ponad 80% pracowników spółdzielni — to ciężko poszkodowani inwalidzi. Ich zarobki przekroczyły wszelkie nadzieje. Są takie same jak zarobki rzemieślników zdrowych i wykwalifikowanych. Zadajemy pytanie: dlaczego...?

Przede wszystkim Państwowy Zakład Szkolenia Inwalidów wywiązał się ze swojego zadania i rzucił do pomocy pierwsze, wykwalifikowane kadry. W drugim wypadku spółdzielnia we własnym zakresie zorganizowała doszkalanie inwalidów, a czas stracony na naukę opłacała według przewidzianych norm. Zachęcało to ludzi do pracy, ponieważ w tym czasie zarobkowali normalnie. W toku zajęć wyrastały więc kadry, które z czasem zdolne były stanąć przy taśmach i podjąć produkcję. Każdy otrzymał pracę, do której jest zdolny, w której kalectwo nie przeszkadza. Oto wyjaśnienie tajemnicy wysokich zarobków. Mogło je zresztą zastąpić jedno słowo: kolektyw. Ale skrzydła w tej pracy rosną z innej strony, wyrastają z głębokiego poczucia użyteczności społecznej. Po prostu ludzie zza burty odzyskali swoje prawa życiowe, cel i sens życia. To się na zawsze pamięta...

DUŻE PLANY — MAŁO SAL

Czy macie jakieś bolączki? Naturalnie... brak pomieszczeń. Tylko tu sprawa jest szczególnie drażliwa. W warsztatach tłok.

Spółdzielnia chce zatrudnić wszystkich inwalidów z terenu Torunia, pragnie rozszerzyć warsztaty, wykonać plan, otworzyć punkty usług. Kandydaci są — sal nie ma. Może gospodarka mieszkaniowa według nowych zarządzeń wyłoni jakiś lokal, jakąś większą salę? Inwalidzi chcą pracować.

Dla uczczenia Święta 1 Maja zarząd spółdzielni rozpoczął doszkalanie zawodowe i ideologiczne dla wszystkich inwalidów — członków zrzeszenia. Świadczy to dobrze o poważnym ustosunkowaniu się młodej placówki pracy do zagadnień najbardziej istotnych: wychowania i produkcji. W tych ramach mknie życie i stukają młotki dzielnych szewców.

„LEDY" WARCZĄ NA ŻEGLARSKIEJ...

Zarząd Spółdzielni tj. ob. ob. Rundsztuk, kierownik techniczny Cieszyński i Seweluk — uruchomił ostatnio (w trudnych warunkach i przy nakładzie energii) pracownię bieliźniarską. Idziemy ją zobaczyć. Wita nas warkot maszyn do szycia. To szczekają (rozżarte w produkcji) czeskie „Ledy". Maszyny posiadają napęd elektryczny.

Uśmiechają się kobiety od stołów. Na podłodze rosną stosy koszul.

A. STANISZ

ZYGZAKI

Przed kilkoma dniami byłem w Opolu. Zainteresowałem się tamtejszymi placówkami rzemieślniczymi i nie omieszkałem zwiedzić niektórych z nich. Była sobota. Kierownik trochę zaaferowany pracami i kłopotami bieżącymi wita mnie, dowiedziawszy się o celu mojej wizyty, z serdecznym uśmiechem na twarzy. Rozmawiamy niemal jak starzy znajomi. Interesuje mnie zasadniczy problem: zaopatrzenie.

„Nie bardzo, to z tym wychodzi, — bo patrzcie kolego, zaplanowaliśmy taką a taką produkcję a przydział surowców otrzymaliśmy inny niż zaplanowany. Związek Spółdzielni Rzemieślniczych w Katowicach zaleca wykonywanie obuwia sportowego — a przydziały na skórę są na inne obuwie. Przeważnie dostajemy skórę świńską — znacznie mniej innego gatunku... a planowaliśmy inaczej. Stąd powstają niedociągnięcia i trudności, bo „Spólnota Pracy nie każdy towar odbiera".

W rozmowę naszą wdaje się inny kolega i opowiada jak to on otrzymał przydział ze Związku Spółdzielni Rzemieślniczych na skórę do odbioru w Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego w Bytomiu, a tam mu proponowali inny gatunek niezgodny z przydziałem...

W tych warunkach tworzą się poważne zatory w pracy spółdzielni. „Pisałem 3 listy do Związku Spółdzielni Rzemieślniczych w Katowicach. Ani słowa odpowiedzi. Prezes spółdzielni pojechał do Katowic, by sprawę załatwiono, a oni go odsyłają do Opola do Delegatury Związku Spółdzielni Rzemieślniczych".

I dalej powiada że był w Katowicach w Zw. Spółdz. Rzem. z prośbą by przybyli do spółdzielni i dopomogli w rozwiązaniu trudności organizacyjnych i kredytowych, — obiecali mu, że przyjadą we trzech do spółdzielni następnego dnia, a minął miesiąc i nikt nie przyjechał. Warto by było, żeby odpowiednie czynniki zainteresowały się tą sprawą".

A oto inna sprawa: Statut powiada o 10-osobowym składzie założycieli spółdzielni jako minimalnym, a praktyka wykazuje, że jest to za mała ilość. Nie należy, twierdzi mój rozmówca, zakładać spółdzielni drobnych, — gdyż Fundusz Płac jest tak skonstruowany, że uniemożliwia wydzielenie oddzielnych sił dla spraw administracyjnych, technicznych itp.

W tym stanie rzeczy zwala się na jednego kierownika — prezesa zarządu — taka ilość różnorodnych funkcji, że żadna z nich nie może być należycie wykonywana. Dlatego też coraz częściej słyszy się głosy, że należy raczej włączać takie małe spółdzielnie do większej spółdzielni, choćby ta nawet znalazła się w innym pionie lub utworzyć spódzielnię wielobranżową.

Sprawa rzeczywiście bardzo ważna i winna być przeanalizowana po linii organizacyjnej na szczeblu centralnym danego pionu, albo w CUDW.

Niepokojąca sytuacja powstała na odcinku narybku rzemieślniczego szkolonego w Rzemieślniczych Spółdzielniach Pracy. Ilość uczni jaka może być zaangażowana przez te spółdzielnie została ograniczona do 2 z przecinkiem procent. A można by przeszkolić więcej. Po prostu zgłaszają się młodzi chłopcy chętni do nauki. Oto jak biurokraci zniechęcają ludzi, jak wypaczają linię wytyczną przez plany gospodarcze państwa, jak podcinają zaufanie do władzy ludowej.

Biurokratyczny sposób podziału surowca jest powodem poważnego rozgoryczenia referentów zaopatrzeniowych spółdzielni. I tak jednej spółdzielni przydzielono 820 m kwadratowych skóry świńskiej i 25 m kwadr. cielaka. Takie dysproporcje — uniemożliwiają wykonanie asortymentu, a w nas wywołują niepokój i pytanie: Czy aby właściwi ludzie są na właściwych miejscach?

Przecież taki stan rzeczy powoduje spadek zarobków oraz przestoje. A za to ktoś musi odpowiadać!

Pamiętamy zasadę, że „byt określa świadomość" i dlatego będziemy tej zasady bronić naprzekór tyłu biurokratom i formalistom, dla których nasza rubryka „Zygzaki" ma się stać ostrzeżeniem dla ich bezduszności i papierowego stosunku do sprawy spółdzielczości rzemieślniczej. **St. St.**

Rzemiosło gremialnie podpisuje Plebiscyt Pokoju

MAJ
19
SOBOTA

DZIŚ: Mikołaja
JUTRO: Bernardyna

Wsch. słońca: 3.44
Zachód słońca: 19.46

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111. Pogotowie PCK - 1000 Taksówki - 3655 i 3962 Informacja PKP - 1187, Zegarynka - 06. Informacja pocztowa - 02 - 03 Zamiejscowe - 00, Komenda MO - 2516

To i owo z Bydgoszczy

To tam!



Jest sobie w naszym grodzie instytucja — Bydgoskie Zakłady Piwowarskie, której biura znajdują się przy ulicy Dworcowej. Gmach to okazały, wnętrze nowoczesne, — dywany, balkony, dużo ślicznych oszklonych drzwi, a na tych drzwiach...

Jest wiele tabliczek. Ta informuje, że za drzwiami urzęduje dyrektor, inna wskazuje godziny przyjęć sekretariatu... Tylko na jednej widnieje tabliczka z napisem — „To tu". Ale co? Może to... „OO"? (iks).

Zlot psów



Moje „To i Owo"! Nigdy dotychczas nie widziałem tylu kolegów na raz ile wczoraj przed Lecznicą Zwierząt przy ul. Marchlewskiego. Stałem z moim panem w ogonku złożonym ze stu psów najrozmaitszych ras i wymiarów, którym asystowali panie i panowie. Ponieważ tego rodzaju psi zlot towarzyski — aczkolwiek połączony nieco z bolesnym zabiegiem szczepienia przeciwko wściekliźnie — zdarza się rzadko od wzajemnego radosnego szczekania bolały nas wszystkie pyski.

Muszę zaznaczyć, że mojego pana i innych psich kolegów mocno bolały nogi. Staliśmy godzinę z hakiem oczekując na kartkę do szczepienia. Trzeba by to jakoś koniecznie usprawnić! Po szczepieniu czuje się dobrze i zachęcam wszystkich panów, ażeby bez zwłoki zaprowadzili swoje psy do szczepienia. Pozdrawiam Hau! Hau! (—) Kajtuś.

„Dziurawy" temat



Niedawno pisaliśmy o dziurawych płotach. Niestety jeszcze raz musimy powrócić do tego „dziurawego" tematu. Mianowicie płot okalający od strony ul. Markwarta tereny budującego się parku ludowego został w jednym miejscu przebity, skutkiem czego powstało tam naturalne wyjście. Z „dziury" tej korzystają w ogromnej większości mamusie z wózkami, wjeżdżając na ul. Markwarta. Należałoby przy wylocie tego przejścia zniwelować teren gdyż krzewy rosnące przy przejściu przypominają jakieś pobojowisko.

Nowe tory pracy
wykuwa rzemiosło woj. bydgoskiego

W ustroju demokracji ludowej rzemiosło weszło na nową drogę rozwoju i pracy — drogę spółdzielczości. W dobie realizacji Planu 6-letniego; przy olbrzymim wzroście przemysłu, spółdzielczość rzemieślnicza ma szczególne zadanie. Spółdzielnie pracy w tym okresie muszą skierować wszystkie swoje wysiłki na produkcję tych materiałów, których nie wytwarza przemysł. Przede wszystkim, zaś zaopatrzyć tymi artykułami lokalne rynki zbytu.

W chwili obecnej na terenie woj bydgoskiego istnieje przeszło 40 spółdzielni pracy sponad tysięczną ilością członków i pracowników najemnych. Ilość ta jest jednak całkowicie niewystarczająca w stosunku do całego Pomorza.

W związku z tym odbyła się w Bydgoszczy w lokalu Izby Rzemieślniczej narada spółdzielcza, aktywu rzemieślniczego z terenu woj. bydgoskiego. W naradzie wzięło udział blisko 200 przedstawicieli rzemiosł różnych branż. Na konferencję przybyli także przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu SD — Chmielewski, Prezydium WRN — mgr Rekowski, i in.

Na wstępie ob. Urbański z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy wygłosił referat na temat obecnego stanu spółdzielczości rzemieślniczej na terenie województwa. W czasie organizacji spółdzielczości popełniono wiele błędów. Aby tego uniknąć w przyszłości należałoby zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na dobór członków spółdzielni. Niedopuszczalnym bowiem winno być przyjmowanie do spółdzielni tzw kułaków rzemieślniczych, posiadających, kiedyś duże warsztaty. Również należy zwrócić uwagę na to by stworzona spółdzielnia miała odpowiednie warunki ekonomiczne, wyposażenie techniczne, lokale a przede wszystkim fundusze.

Szeroki aktyw rzemieślniczy winien prowadzić akcję propagandowo-uświadamiającą wśród członków i indywidualnych rzemieślników.

W dotychczasowej pracy nie zwracano większej uwagi na zagadnienie szkolenia nowych kadr rzemieślniczych. Tym właśnie problemem zająć się winny w większym niż dotychczas stopniu spółdzielnie pracy, bowiem dotychczasowa ilość uczniów jest niewystarczająca.

W dyskusji w której brali udział m. in. Wł. Falkarski, Sajdak, Zieliński z cechu szewskiego z Torunia poruszano braki i bolączki rzemiosła spółdzielczego z terenu. Dyskutant z Torunia podkreślił fakt, kiedy przy organizacji spółdzielni pracy fryzjerów wszyscy dotychczasowi posiadacze sklepów by zapewnić odpowiednie warunki bytu spółdzielni oddali do jej użytku własne narzędzia, lokale a nawet bieliznę.

Niewątpliwie wczorajsza narada spełniła swoje zadanie i należy się spodziewać zwiększenia wysiłków rzemiosła pomorskiego, celem stworzenia większej ilości spółdzielczych placówek drobnej wytwórczości na Pomorzu. (iks)

Bankowcy głosują za pokojem

W Narodowym Banku Polskim w Bydgoszczy odbyła się masówka w związku z Narodowym Plebiscytem Pokoju. Do zebranych przemówił dyr. Rubczak.

„Tak jak miliony ludzi dobrej woli — powiedział mówca — miliony tych, co chcą pokoju, co chcą żyć i tworzyć kulturę nową, kulturę socjalistyczną, tak też i my, pracownicy Banku będziemy wspólnie głosować za utrzymaniem pokoju".

Po naświetleniu doniosłości Narodowego Plebiscytu nastąpił podniosły moment składania kart plebiscytowych. Na zakończenie części oficjalnej chór przy NBP odśpiewał Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Nowy skład Rady Miejscowej CAS

Na ogólnym zebraniu pracowników Oddziału Wojew. Centrali Aptek Społecznych dokonano wyboru Rady Miejscowej. Do Rady weszli: mgr Dynowski, Czerkaski, Kowalczyk, Hassówna, Kaczmarek, Niedzielski, Sobczyńska, Gromadzki, Makowska i Dragan. Przewodniczącym wybrano ob. Niedzielskiego.

Rzeczy znalezione

Do redakcji przyniesiono fotografie i papiery na nazwisko Stanisław Przybyłek. Rzeczy są do odebrania w dziale miejskim IKP.

Z DNIA

Nowe kadry inteligencji

„Gaudeamus igitur iuvenes dum sumus" — rozbrzmi niedługo w bydgoskich szkołach stara piosenka studencka. Znów setki abiturientów opuszczą mury szkolne, aby wejść w życie, aby wziąć bezpośredni, czynny udział w budowie nowej rzeczywistości.

Przygotowania młodzieży do egzaminów maturalnych dobiegają końca. Już od poniedziałku we wszystkich bydgoskich szkołach średnich rozpoczną się egzaminy pisemne, a po tygodniowej przerwie — egzaminy ustne.

W bież. roku system egzaminów maturalnych zreformowano. Szkoły ogólnokształcące typu humanistycznego, matematyczno-przyrodniczego i przyrodniczego zostały zreorganizowane. W wyniku reformy powstały szkoły jednolite. Tak więc uczniowie składać będą egzaminy ze wszystkich najważniejszych przedmiotów: języka polskiego, historii, nauki o Polsce i świecie współczesnym, matematyki i fizyki.

Reformy te poczyniono w trosce o nowe kadry inteligencji, która ma posiadać możliwie jak najszersze wykształcenie ogólne. System taki daje młodzieży o zainteresowaniach ścisłych gruntowniejsze przygotowanie do studiów akademickich. Plan 6-letni wymaga znacznej liczby kadr inteligencji technicznej, przed którą stoją naprawdę wielkie możliwości i wielkie zadania. (wan).

Sport

DZIŚ LIGA BOKSERSKA NA KORTACH GWARDII



Wikliński

Dziś o godz. 19 na kortach ZS Gwardia przy ul. Zamojskiego w Bydgoszczy, a w razie niepogody w hali DOW przy ul. Dwernickiego odbędzie się interesujący pojedynek pięściarzy Stali Grudziądz i Kolejarza Bydgoszcz, którzy spotkają się w ramach o mistrzostwo II ligi. Nic więc dziwnego, iż „derbów" pięściarskich Pomorza oczekujemy z wielkim zainteresowaniem. Przez ring przewiną się bowiem zawodnicy drużyn, pretendujących do miana nie tylko najlepszej na Pomorzu. Walka toczyć się będzie o prymat w II lidze.

Kogo zobaczymy więc dziś na ringu bydgoskim?

Jeśli chodzi o gości, to przyjeżdżają oni w swym najsilniejszym składzie z Neumannem, Znanieckim, Polakiewiczem i Wiklińskim na czele, natomiast gospodarze niewątpliwie swe najsilniejsze punkty będą mieli w Niedźwiedzkim, Czajkowskim, Leczkowskim, Buczkowskim i Chyle. Odpowiedzi na to dostarczą nam zresztą dzisiejsze walki, które z pewnością prowadzone będą z niezwykłą zaciętością.

Początek meczu punktualnie o godz. 19.

Nauczyciele i sportowcy sprzedawcami książek

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy interesujące imprezy sportowe. DOSZ organizuje na boisku przy ul. Nakielskiej igrzyska sportowe. Na stadionie Gwardii przed południem odbędą się zawody piłkarskie i w godzinach popołudniowych zawody motocyklowe.

Imprezy te włączone zostały do akcji „Dni Oświaty, Książki i Prasy". Na boisku Świtaży stoiska z książkami obsługiwać będzie nauczycielstwo szkół bydgoskich. Na stadionie Gwardii książki sprzedawać będą najpopularniejsi sportowcy bydgoscy. Na żądanie publiczności sportowcy wpisywać będą swoje autografy tuż przy zakupie książek.

Komunikaty

ZS Głuchoniemi. W niedzielę 20 bm. o 17 zebranie zawodników w świetlicy Zw. Metalowców ul. Grunwaldzka 6, w sprawie udziału w masowych imprezach sportowych. Obecność wszystkich obowiązkowa.

O skutecznym rad sposobie
przeciwko przymrozkom w sadach owocowych

Pięknie się zapowiada urodzaj owoców po zeszłorocznym suchym lecie sprzyjającym powstawaniu pęków kwiatowych. Ale przymrozki wiosenne mogą zniszczyć nadzieję na owocowanie — kwiaty. Niektóre odmiany jabłoni naszego najważniejszego drzewa owocowego, zaczynają już zakwitać; w czasie kwitnienia kwiaty ich mogą pomarznąć już przy paru stopniach poniżej zera.

Pamiętamy przecież jak to 15 maja ub. r. w Bydoszczy i jej okolicy zmarzły zawiązki, a więc małe owoce, centymetrowej długości, śliw, wiśni i czereśni. Możemy temu jednak zaradzić aż do przymrozków —4 st. Celsjusza.

W tym celu w sadach układamy co 10 — 20 metrów stosy chrustu i zapalamy je przed wschodem słońca, w noc mroźną a wypogodzoną. Gdy się chrust rozpali, przysypujemy go nieco ziemią, by ogniska wydawały dużo dymu, gdyż ten chroni kwiaty od zamarznięcia.

Jeżeli przymrozki powtarzają się, zapobiegamy zmarznięciu kwiatów co rano. W tym celu drzewka małe i szpalerowe (przy ścianie, rozpięte) okrywamy choćby muślinami, a nad szpalerami urządzamy daszki, które chronią kwiaty również od przymrozków i deszczu.

Żeby odymianie sadów było skuteczne i wiatr nie roznosił dymu nieprodukcyjnie — należy zastosować tę czynność we wszystkich sadach kwitnących równocześnie.

Inż. Makowski

Bydgoskiego stadionu nie poznacie

W krótkiej notatce donosiliśmy już o przebudowie toru żużlowego na stadionie Gwardii przy ul. Sportowej. Okazuje się, że ta przebudowa jest tylko fragmentem inwestycji, jakie poczyni Gwardia na swoim stadionie. Dowiedzieliśmy się tego od przewodn. Zarz. Woj. ZS Gwadii mjr Ragiela. Zastaliśmy go na stadionie w chwili, kiedy wprawnie przybijał deski do powstającej bandy toru motocyklowego. Obok niego z takim samym entuzjazmem pracował wiceprzewodn. Zarz. Woj. ZS Gwardia Klemens Nowak, a w ich otoczeniu ujrzeliśmy wielu znanych sportowców Gwardii, lekkoatletę Siemiątkowskiego, trenera bokserów Borowicza i innych. Na stadionie w gorączkowej pracy biorą udział wszystkie sekcje Gwardii. Ludnie tam i wesoło. Robota przebiega sprawnie, widać, że jest prowadzona ze zmysłem organizacyjnym.

Odrywamy na chwilę mjr. Ragiela od młotka i gwoździ, prosząc go o potrzebne wyjaśnienia. Oprowadza nas po stadionie.

— Tu — mówi pokazując okolicę kortów tenisowych — powstanie boisko młodzieżowe, które oddamy do dyspozycji szkół bydgoskich. Powstaną tu dwa boiska do siatkówki, za kortami boisko do koszykówki. Korty zostaną otoczone nowym ogrodzeniem drucianym Domek przy kortach został już odrestaurowany. Obok ustawimy później stoliki, krzesła, aby można wypocząć pośród stadionowej zieleni. Trybuna główna zostanie przebudowana. Zyskamy na tym paręset miejsc. Dodamy drewniane stopnie przed trybuną. Będą one sięgały bandy. Po drugiej stronie trybuny głównej powstanie druga trybuna na usypanym tam już wale. Cały teren stadionu uporządkujemy. Powstaną liczne kwietniki, rabaty. Sport to piękna rzecz. Należy go uprawiać w pięknym otoczeniu. Myślimy również o przedłużeniu trybuny głównej u jej boków. Urządzenia podtrybunowe ulegną również przeróbce. Powstanie tam dodatkowa szatnia i... jeszcze inne rzeczy. Zobaczycie sami jak będzie z robotą tak daleko. Samo boisko piłkarskie otrzyma nową nawierzchnię darniową, oczywiście wtedy, kiedy będzie można zamknąć stadion, a to będzie możliwe z chwilą otwarcia stadionu leśnego Kolejarza. Robimy wszystko przede wszystkim systemem gospodarczym. Każdy pracuje jak może — kończy mjr Ragiel pokazując przybrudzone od desek ręce.

Nie zabieramy naszemu rozmówcy więcej drogiego czasu. Budowa toru żużlowego jest sprawą arcypilną. Odbędą się na nim już w niedzielę zawody o mistrzostwo ligi międzyzrzeszeniowej Gwardia — CWKS. Wierzymy, że praca zostanie ukończona na czas. Wierzymy, że wszystkie zamierzenia Gwardii odnośnie przebudowy stadionu zostaną również szybko urzeczywistnione. Jakże można by nie wierzyć, skoro wszyscy członkowie zrzeszenia począwszy od przewodniczącego wnoszą w budowę tyle entuzjazmu? Jakże można by nie wierzyć, skoro praca jest tak gorączkowa? Skoro warkoczą auta ciężarowe, syczy aparat spawalniczy, rozlegają się uderzenia młotków, zgrzytają łopaty?

Stadion więc zmieni wkrótce całkowicie swe oblicze. Nie poznamy go po prostu. (t)

Z estrady koncertowej

Muzyka dla szkół

Wśród rozlicznych imprez rozmaitego typu, organizowanych przez ARTOS, niepoślednie miejsce zajmują również i koncerty specjalne dla młodzieży szkolnej. A waga ich na tym polega, że służą one wychowaniu nowych słuchaczy koncertowych.

Taki też charakter miał w swoim założeniu i czwartkowy koncert, urządzony w Pomorskim Domu Sztuki dla młodzieży licealnej. Licząc się zapewne z niewystarczającym przygotowaniem muzycznym młodocianych słuchaczy krótki, bo jednogodzinny program zawierał aż kilkanaście niedługich, popularnych, łatwych w apercepcji utworów kameralnych na skrzypce, śpiew i fortepian Bacha, Scarlettiego Mozarta, Beethovena, Rossiniego, Griega, Masseneta, Moniuszki, Wieniawskiego i Szymanowskiego. Już sam ten wachlarz nazwisk wskazuje, że w układzie tym poza ukazaniem małych form kameralnych właściwie brak było jednolitej linii kierunkowej i że, widać, chodziło tym razem nie tyle o cele kształcące, a więc o rozwinięcie jakiegoś podstawowego zagadnienia muzycznego, ile raczej o cele rozrywkowe, zresztą w dobrym guście, a to dlatego, by w ten sposób znęcić i związać tych młodych słuchaczy z salą koncertową. Zastrzeżenia w tym programie budziła może tylko Elegia Masseneta w transkrypcji na śpiew, skrzypce i fortepian.

Na wykonawców zaproszono nie amatorskie czy początkujące siły, lecz zawodowych artystów, a mianowicie: Marię Prosnak (fortepian), Kazimierza Poredę (śpiew) i Jerzego Sokorskiego (skrzypce), co dawało gwarancję, że produkcja utrzymana będzie na prawdziwie artystycznym poziomie. Krótkie słowo wstępne oraz popularne objaśnienia, poprzedzające każdy numer, podawały garść informacyj o kompozytorach i wykonywanych utworach. Rzecz to potrzebna i pożyteczna, ale komentarz miał charakter dorywczy, nie dość sugestywny i za mało przystosowany do młodzieńczej umysłowości.

Walka więc o młodego słuchacza koncertowego trwa, aby rozstrzygnęła się ona pomyślnie, niezbędną jest także ścisła współpraca dyrekcji naszych szkół z ARTOSEM w tej sprawie.

M. Piątkiewicz

Co? Gdzie? Kiedy?

KINO

Pomorzanin: Historia jakich wiele (16, 18, 20)

Polonia: Mussorgski (15.45, 18.15, 20.30).

Bałtyk: Wschodnie zaloty (15.45, 17.45 i 20).

Wolność: Nasz chleb powszedni (15.45, 17.45 i 20)

Gryf: Czarci żleb 15.45, 17.45 i 20).

Mir: 15-letni kapitan 17 i 19).

Rozmaitości: Nauka i technika. Kronika 20-51. Racjonalizator uralskiej fabryki maszyn. (od 16 do 24)

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 13 (Al. 1 Maja 27, tel. 23-14) i

Apteka Społ. nr 15 (Plac Bohaterów Stalingradu 1, tel. 19-31)

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa Współczesnej Grafiki Polskiej (czynna od godz 10—13 i od 16—18).

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe obrazów L. Wyczółkowskiego (czynne od godz 9—19).

TEATR

Sobota: Wczoraj i przedwczoraj (g. 19)

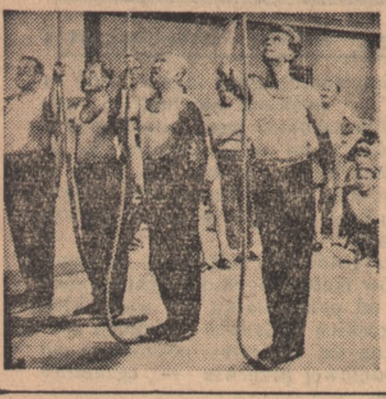
RADIO

Niedziela, 20 maja

8.55 Program lokalny dnia, komunikaty, 14.15 Audycja dla wsi, 14.40 Koncert rozrywkowy: G. Kardaś fortepian, E. Gwieździńska sopran, T. Polański akompaniament, S. Kozłowski montaż. — 16.20 Reportaż literacki Cz. Czerniawskiego — „Wróg poniesie klęskę", 16.35 Rytm i melodia. 22.30 Przegląd sportowy.

Festiwal Filmów Czechosłowackich

Wesołe Zawody



Czeska komedia filmowa ma już u nas ustaloną markę, podaje bowiem widzowi humor wykrzesany z życia bez uciekania się do farsowych i nie kiedy naiwnych „gagów" jakie są u działem kinematografii zachodniej. W konkretnym wypadku na kanwie „fanatyzmu sportowego" grupki zagorzałych kibiców piłki nożnej stworzono zabawną, a jednocześnie jakże wychowawczą komedię. Propagowanie i uprawianie sportu nawet wśród przeciwników, już wprawdzie w wieku podtatusiałym wpływa dodatnio na zdrowie, a co ważne na podniesienie wydajności pracy. Warto zobaczyć z jaką zaciętością walczy cała załoga tramwajarzy o uzyskanie odznaki sportowej, stając na tym polu nawet do współzawodnictwa z drużyną wojskową.

W całości film pozostawia bardzo miłe wrażenie, a perypetie „męczenników sportu" wywołują huragany śmiechu na widowni, do czego w szczególności przyczynia się tak doskonały komik jak Jarosław Marwan, którego kreacje w filmach „Nikt nic nie wie" i „Ostatni Mohikanin" rozśmieszały nas do łez. W akcję zręcznie wmontowano wątek miłosny lekarki zakładowej do inżyniera — lekkoducha. Robert Vrochta i Vlasta Matulowa są bardzo naturalni w tych rolach i wnoszą dużo wdzięku do całości. Film, który niewątpliwie wszystkim podobać się będzie, a w ośrodkach, gdzie przeprowadza się eliminacje do zawodów o odznakę SPO, zjedna dalsze szeregi ubiegających się o ten zaszczytny tytuł: Sprawny do pracy i obrony.

Nowe rekordy pływaków

MOSKWA. Ostatnie przed wyjazdem pożegnalne zawody, przebywających w Moskwie czołowych pływaków węgierskich, z najlepszymi zawodnikami radzieckimi przyniosły znowu nowe, wspaniałe wyniki w postaci pobicia rekordów świata, Europy i krajowych.

Rekord świata na dyst. 3×100 m st. zmien. pobiła sztafeta radziecka w składzie Mieszkow, Sołowjew, Drapij, uzyskując czas 3:11,1 min.

Węgrzy Csordas, Nijeki, Dzendesi i Kadas ustanowili rekord Europy w sztafecie 4×200 m st. dow. wynikiem 8:45,9 min.

Ponadto rekordy krajowe pobiła Ewa Szekely na 200 m st. motyl., oraz sztafeta radziecka 4×100 m st. motyl. (Mieszkow, Kriukow, Korop, Skripczenkow) — 4:34,9 min.

Ekipa pływaków węgierskich w dalszym ciągu swojego pobytu w ZSRR udała się do Leningradu.



Jako jedni z pierwszych złożyli swe podpisy pracownicy poczty i telegrafów. Na zdjęciu Franciszek Richter, pracownik Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 2. „Ojca straciłem w obozie koncentracyjnym w czasie ubiegłej wojny — mówi — Po wojnie ożeniłem się, mam czworo drobnych dzieci, pragnę wychować je na wartościowych obywateli naszej ludowej ojczyzny". I dlatego Franciszek Richter głosował w dniu 17 maja za pokojem. (Foto IKP)

Prenumerata czasopism dowodem kultury

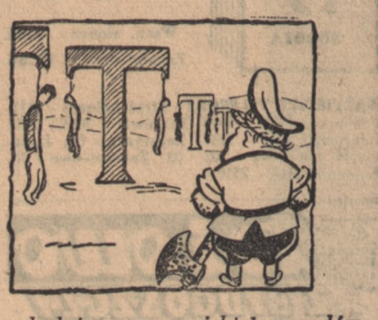
Nasz konkurs: „Szukamy podżegaczy wojennych"

Kto to jest?

List gończy nr 4

Z cyrku mr. Harry Trumana zbiegł buldog, odpowiedzialny za pokąsanie wielu ludzi. Tuszy okazałej, obwieszony medalami. Złapać go łatwo ze względu na wielkie podobieństwo z niesławnej pamięci zabójcą Goeringiem. Wystarczy potrząść sakiewką dolarów, a przybiegnie do nogi i zacznie się łasić, wdzięcznie merdając ogonem.

Po schwytaniu odprowadzić do redakcji IKP celem zamknięcia go w solidnej klatce. Wdzięczność postępowej ludzkości, a zwłaszcza jednego z południowo-europejskich narodów — zapewniona.



*

Dzisiaj zamieszczamy czwarty z serii 5-ciu kuponów naszego nowego konkursu. Kupony należy wypełnić, wyciąć i po zebraniu wszystkich przesłać do redakcji IKP. Zwycięzców oczekują cenne nagrody.

KUPON Nr 4

List gończy nr 4 poszukuje...

....

(nazwisko podżegacza wojennego)

Nazwisko i imię

....

(czytelnika)

Adres

....

Holandia i Filipiny w III rundzie Pucharu Davisa

PARYŻ. W drugiej rundzie rozgrywek o puchar Davisa (strefa europejska) Filipiny pokonały Brazylię 4:1 kwalifikując się do III rundy, w której będą grały z Holandią.

W ostatnim dniu zawodów Ampon (Filipiny) pokonał Vieiro 8:6, 3:6, 6:0, 6:0, a Deyro (Filipiny wygrał z Cardezo 6:3, 7:5, 6:3.

*

W Hadze Holandia wygrała z Irlandią 3:2. Trzeci punkt dla Holendrów zdobył van Swol, zwyciężając Haeketta 6:2, 6:4, 6:1.

†

Dnia 17 maja 1951 r. zmarła nagle opatrzona Olejami św. nasza ukochana córka i siostra ś.p.

Cecylia Majewicz

O czym zawiadamia pogrążona w smutku **RODZINA**

Pogrzeb odbędzie się dn. 20 maja br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza par. Św. Trójcy na Jarach. Msza św. żałobna za spokój duszy śp. Zmarłej odbędzie się dnia 21 maja br. o godz. 7 rano w kościele farnym w Bydgoszczy. (2110k

W dniu 17 maja 1951 r. zmarł w wieku lat 69 śp

Dr Witold Legiejko

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul Bydgoskiej 32 do kościoła Najśw Marii Panny w Toruniu nastąpi w niedzielę dnia 20 maja br. o godz. 16.30.

Po nabożeństwie żałobnym wyprowadzenie zwłok z kościoła i pogrzeb na cmentarz św. Jerzego.

O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona **rodzina**

2120k

RADIO

SOBOTA, 19 maja 1951 r.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Gra zespół Kaczyńskiego. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne, 8.00 Muzyka. 8. 5 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV. 13.50 Koncert solistów. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert orkiestry PR w Szczecinie. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Muzyka. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Reportaż. 17.15 F. E. Bach — Sonata C-dur. 17.35 Muzyka ludowa. — 18.00 Czytanie o zmierzchu — audycja poetycka. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Koncert orkiestry PR pod dyr. J. Gerta. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Przy sobocie po robocie. 21.30 Muzyka. 21.35 Dzbanek z oliwkami — audycja rozrywkowa. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Koncert zespołu Turewicza. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert z Pragi. 23,55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Rysunek bez podpisu
(Die Woche, Wiedeń)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-11665